



## Sytuacja białoruskiej opozycji

Anna Maria Dyner

14 sierpnia kandydatka w wyborach prezydenckich na Białorusi – Swiatłana Cichanouska – ogłosiła powstanie Rady Koordynacyjnej. Jest to pierwsza od lat próba skonsolidowania środowisk opozycyjnych, których funkcjonowanie w warunkach autorytarnego systemu politycznego Białorusi jest bardzo trudne. Biorąc pod uwagę rosnącą liczbę osób zaangażowanych w prace Rady, ma ona szansę stać się długotrwałym projektem politycznym, zdolnym do wypracowania planów reform w państwie.

**Stan białoruskiej opozycji.** Białoruskie władze, za sprawą negatywnego stosunku Alaksandra Łukaszenki do środowisk niezależnych, konsekwentnie prowadzą politykę mającą na celu uniemożliwienie działania partiom opozycyjnym i tym instytucjom pozarządowym, które zajmują się kwestiami politycznymi i pracowniczymi, zwłaszcza organizacjom broniącym praw człowieka czy związkom zawodowym. Ich aktywność jest systemowo ograniczana m.in. poprzez odmowę rejestracji lub trwające latami procedury. Za działanie w niezarejestrowanej organizacji grozi grzywna. Białoruskie organizacje pozarządowe zobowiązane są też do rejestrowania grantów zagranicznych, przy czym władze mogą taki proces przeciągać lub odmówić rejestracji. Jeśli jednak organizacja przyjmie takie wsparcie, naraża się na postawienie zarzutów np. o malwersacje finansowe. Jednocześnie władze tworzą pozory pluralizmu politycznego poprzez wspieranie teoretycznie niezależnych, lecz powiązanych ze sobą organizacji, jak np. Białoruski Republikański Związek Młodzieży czy Białoruski Związek Kobiet.

Wobec opozycji od lat stosowane są represje. Do tej pory największe nastąpiły po wyborach prezydenckich w 2010 r., po których większość kontrkandydatów Alaksandra Łukaszenki została aresztowana, a część, jak Mikołaj Statkiewicz czy Andrej Sannikau, otrzymała kilkuletnie wyroki. Po [wyborach prezydenckich w 2015 r.](#) do protestów nie doszło, z powodu zarówno słabości opozycji, jak i sytuacji międzynarodowej. Powszechna była obawa przed powtórzeniem scenariusza ukraińskiego, tzn. agresją Rosji, jeśli na Białorusi dojdzie do jakichkolwiek wydarzeń sugerujących możliwe prozachodnie zmiany.

Jednocześnie białoruska opozycja jest bardzo podzielona. W latach 2010, 2015 i 2020 nie była w stanie wyłonić wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich, a w latach 2016 i 2019 nie powstała wspólna lista kandydatów do parlamentu. Przyczynami podziałów są – oprócz trudnych warunków funkcjonowania – wzajemne oskarżenia partii opozycyjnych o przyjmowanie pieniędzy z Rosji, o działania na jej rzecz lub na rzecz białoruskich władz, a w dużo mniejszym stopniu – kwestie światopoglądowe.

Niezależnie od słabości białoruskiej opozycji nie miała ona szans na wygranie wyborów prezydenckich czy parlamentarnych, gdyż nie są one wolne i uczciwe. Centralna Komisja Wyborcza (CKW) swobodnie decyduje o wykreślaniu opozycyjnych kandydatów z list wyborczych i to od niej zależą oficjalne rezultaty. [W 2019 r. do parlamentu](#) nie dostał się przedstawiciel żadnej partii opozycyjnej, a w kadencji 2016–2019 opozycję reprezentowały tylko dwie deputowane.

**Skład i potencjalne znaczenie Rady Koordynacyjnej.** W odpowiedzi na społeczne protesty i żądania zmian politycznych [b. kandydatka na prezydenta Białorusi Swiatłana Cichanouska](#), przebywająca obecnie ze względów bezpieczeństwa na Litwie, zdecydowała się na powołanie Rady Koordynacyjnej. Jest to pierwsza od lat próba konsolidacji szeroko pojętej opozycji, której zadaniem ma być wypracowanie spójnego programu pokojowego przekazania władzy i zabezpieczenia niezależności i suwerenności Białorusi. Jest to też próba ujęcia protestów społecznych w ramy polityczne. Przy organizacji tego gremium Cichanouska wykorzystwała wsparcie osób zaangażowanych w swoją kampanię.

## BIULETYN PISM

Najważniejsze postulaty Rady to zaprzestanie politycznego prześladowania obywateli Białorusi, zwolnienie więźniów politycznych, uznanie ostatnich [wyborów prezydenckich](#) za nieważne, przeprowadzenie nowych wyborów zgodnie ze standardami międzynarodowymi i po zmianie składów komisji wyborczych wszystkich szczebli, w tym zwłaszcza CKW. Rada wskazuje, że do osiągnięcia tych celów konieczne będzie podjęcie rozmów z władzami. Jednocześnie jej członkowie uznali za niedopuszczalne formowanie na terenie Rosji jakichkolwiek sił, które mogły służyć interwencji na Białorusi. Podkreślili też, że Rada nie będzie przyjmować żadnej zagranicznej pomocy.

W skład Rady (obecnie ponad 4,1 tys. osób) weszli przedstawiciele szerokiego spektrum środowisk zawodowych – naukowcy, dziennikarze, ekonomiści, politolodzy, prawnicy, obrońcy praw człowieka, pracownicy największych białoruskich przedsiębiorstw państwowych i sektora IT oraz członkowie partii i ruchów opozycyjnych. Prezydium tego gremium utworzyli: Swiałłana Aleksijewicz – noblistka w dziedzinie literatury, Paweł Łatuszka – b. minister kultury Białorusi, Maksim Znak – adwokat, Lilija Ułasawa – prawnik i mediator międzynarodowy, Siarhiej Dyleuski – przedstawiciel załogi Mińskiej Fabryki Traktorów, Wolha Kawalkawa – pełnomocniczka Swiałłany Cichanouskiej oraz Maryja Kalesnikawa – koordynatorka sztabu najpierw Wiktara Babaryki, a potem Cichanouskiej.

Przeciwko członkom Rady białoruska prokuratura rozpoczęła już postępowanie na podstawie przepisów kodeksu karnego, które mówią o wzywaniu do działań mających na celu wyrządzenie szkody bezpieczeństwu narodowemu Białorusi. Maksymalny wymiar kary za działalność z wykorzystaniem środków masowego przekazu i internetu to 5 lat więzienia. Co więcej, Kawalkawa i Dyleuski 25 sierpnia zostali skazani na 10 dni aresztu za udział w proteście w fabryce traktorów, a 31 sierpnia zatrzymana została Ułasawa. Poprzez śledztwo i prawdopodobne postawienie zarzutów białoruskie władze chcą sparaliżować prace Rady, która może odegrać ważną rolę np. w procesie zmian konstytucji i nowych wyborów zapowiedzianych przez Alaksandra Łukaszenkę.

**Wnioski i rekomendacje.** Powstanie Rady ma istotne znaczenie dla procesu przemian politycznych na Białorusi. Daje ono nadzieję na opracowanie kompleksowego programu zmian dla tego państwa, uwzględniających kwestie polityczne, gospodarcze i społeczne. Obecnie jednak trudno wskazać, czy program ten zostanie zorientowany na integrację euroatlantycką, czy na kontynuację bliskiej współpracy z Rosją. Zagrożeniem dla prac Rady nie są też

jedynie działania białoruskich władz – osłabić ją mogą wewnętrzne podziały opozycji. Już pojawiają się zarzuty ze strony części środowisk opozycyjnych o brak legitymacji społecznej Rady.

Masowa skala powyborczych protestów ujawniła poziom niezadowolenia społecznego z 26 lat rządów Łukaszenki. Stworzyło to opozycji nowe pole do działania. Ze względu na brak niezależnych badań trudno jest ocenić, jakim poparciem społecznym cieszą się niezależne inicjatywy, np. Rada Koordynacyjna. Może być ono jednak duże, na co wskazuje skonsolidowanie w jej strukturach przedstawiciele bardzo różnych środowisk. Z kolei nieskoordynowane protesty w białoruskich przedsiębiorstwach państwowych ukazały słabość niezależnych związków zawodowych, które mogłyby mieć wpływ na procesy polityczne zachodzące w państwie, gdyby miały możliwość przeprowadzenia szerokiej akcji strajkowej. Biorąc jednak pod uwagę dotychczasową politykę białoruskich władz, można się spodziewać, że wszelkie próby ich tworzenia będą spotykały się z represjami ze strony aparatu państwa.

Jak dotąd opozycja nie była traktowana przez Alaksandra Łukaszenkę jako partner do rozmów o przeprowadzeniu reform. Bardzo ważne będzie zatem zadeklarowanie przez Unię Europejską, że udział przedstawicieli demokratycznej opozycji jest niezbędnym elementem dialogu politycznego na Białorusi, jeśli jego rezultaty – zwłaszcza kolejne wybory – miałyby być uznane przez UE. Wsparcie dla tych środowisk, które mogą stać się motorem demokratyzacji Białorusi, leży w interesie UE i jest zgodne z jej wartościami.

UE i jej państwa członkowskie mogą też zaoferować niezależnym organizacjom społeczeństwa obywatelskiego wsparcie nie tylko finansowe, ale też eksperckie (w tym staże, stypendia, szkolenia). Z kolei w pomoc dla ugrupowań opozycyjnych mogą zaangażować się np. partie polityczne działające w ramach Parlamentu Europejskiego, a w działania na rzecz niezależnych związków zawodowych – analogiczne organizacje działające w państwach członkowskich UE. Choć pomoc ze strony UE będzie przez białoruskie władze blokowana, warto uruchomić specjalny fundusz pomocowy, np. w ramach European Endowment for Democracy, dla tych działaczy opozycyjnych, którzy zostaną poddani represjom przez białoruskie władze. Wykorzystując działania państw bałtyckich, UE może też zadeklarować, że osoby odpowiedzialne za represje, na wniosek białoruskich organizacji broniących praw człowieka, będą umieszczane na liście sankcyjnej.